

Sygn. akt: I C 301/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2020 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Piotr Suchecki
Protokolant:	Renata Klepek

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2020 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa J. Ł.

przeciwko M. M.

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 5417 (pięć tysięcy czterysta siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSO Piotr Suchecki

Sygn. akt I C 301/19

## UZASADNIENIE

J. Ł. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od M. M. kwoty 161 956,44 zł z umownymi odsetkami w wysokości 10% w stosunku rocznym, liczonymi od kwoty 105 369,86 zł od dnia 1 kwietnia 2017 r. i liczonymi od kwoty 56 586,58 zł od dnia 1 października 2017 r., a także kosztami procesu według norm przepisanych. Wyjaśnił, że dochodzonych kwot domaga się tytułem zwrotu pożyczek, jakich udzielił pozwanemu w dniu 15 września 2016 r. (100 000 zł) i w dniu 26 stycznia 2017 r. (53 000 zł).

M. M. domagał się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia od powoda kosztów procesu według norm przepisanych podnosząc, że powód nigdy nie przekazał mu kwot wynikających z zawartych umów, przez co od umów tych ostatecznie odstąpił.

### ***Stan faktyczny***

J. Ł. i M. M. poznali się przez wspólnego znajomego W. R. w 2015 r., przy okazji projektowanego przedsięwzięcia biznesowego, które ostatecznie nie zostało zrealizowane. Mimo tego J. Ł. i M. M. odnosili się do siebie pozytywnie i utrzymywali luźną znajomość. Po aresztowaniu W. R. M. M. zwrócił się do J. Ł. o pożyczkę 150 000 zł w związku z pomysłem na dochodowy biznes. J. Ł. miał takie środki, jako właściciel wielomilionowego majątku, jednakże miał

dystans co do niepewnej inwestycji w pomysł osoby, której dobrze nie znał. Zaoferował możliwość pożyczki mniejszej kwoty.

***/okoliczności niesporne/***

Ostatecznie w dniu 24 sierpnia 2016 r. J. Ł. (pożyczkodawca) zawarł z M. M. (pożyczkobiorca) umowę pożyczki kwoty 50 000 zł, która to kwota miała zostać przekazana w formie przelewu na wskazanym w umowie rachunek pożyczkobiorcy do dnia 25 sierpnia 2016 r. Termin zwrotu pożyczki strony ustaliły do dnia 30 września 2016 r., wraz z oprocentowaniem wynoszącym 10% w skali rocznej. Zabezpieczeniem spłaty miał być wystawiony przez pozwanego weksel.

***/dowód:***

***- umowa pożyczki z dnia 24 sierpnia 2016 r. – k. 14/***

W umówionym terminie powód nie przelał na rachunek pozwanego kwoty pożyczki tłumacząc to chwilowym brakiem wolnych środków, wynikającym z wcześniej zaplanowanych przepływów finansowych. W zamian zaoferował pozwanemu zwiększenie kwoty pożyczki do oczekiwanych przez niego pierwotnie 150 000 zł.

***/dowód:***

***- zeznania pozwanego – zapis rozprawy z dnia 5 lutego 2020 r./***

W dniu 15 września 2016 r. strony spotkały się i podpisały aneks do umowy pożyczki z dnia 24 sierpnia 2016 r., zmieniając wysokość kwoty na 150 000 zł i termin zwrotu na dzień 30 marca 2017 r. Zgodnie z umową kwota pożyczki miała zostać przelana na rachunek bankowy pozwanego, a data wpływu środków na rachunek była równoznaczna z uruchomieniem pożyczki.

***/dowód:***

***- aneks do umowy pożyczki z dnia 24 sierpnia 2016 r. – k. 15/***

W umówionym terminie powód nie przelał na rachunek pozwanego kwoty pożyczki, pozwany ponownie poczuł się zawiedziony i kontakty stron ustały.

***/dowód:***

***- zeznania pozwanego – zapis rozprawy z dnia 5 lutego 2020 r./***

W styczniu 2017 r. z inicjatywy powoda doszło do spotkania stron, albowiem znając doświadczenie zawodowe pozwanego chciał je wykorzystać w procesie restrukturyzowania swoich spółek. Pozwany wyraził swój żal z powodu zawiedzionych nadziei na pożyczkę i powód, chcąc się przed nim uwiarygodnić zaproponował gotowość natychmiastowego udzielenia pożyczki. Strony ustaliły kwotę pożyczki - 60 000 zł i termin spotkania w celu podpisania umowy. Powód przygotował umowę na kwotę 56 000 zł, albowiem sprawdził, że takimi wolnymi środkami dysponuje i spotkał się z pozwanym w dniu 26 stycznia 2017 r. w celu podpisania umowy. Przy podpisywaniu umowy powód stwierdził, że aktualnie dysponuje wolnymi środkami w kwocie 53 000 zł i strony odrębnie dokonały w tym zakresie zmiany zapisu przygotowanej umowy. W umowie znalazł się też zapis o wystawieniu weksla na zabezpieczenie spłaty pożyczki, ale pozwany odmówił jego podpisania pomny tego, że raz już wystawił weksel i nie dostał pieniędzy, a co do losów weksla musiał polegać na zapewnieniu powoda o jego zniszczeniu. Zgodnie z umową powód tego samego dnia miał przelać kwotę pożyczki na rachunek pozwanego, czego nie uczynił. Gdy pozwany skontaktował się w tej sprawie z powodem usłyszał nieprzekonujące go wymówki. W efekcie pozwany odmówił udziału w planach biznesowych powoda.

***/dowód:***

***- umowa pożyczki z dnia 26 stycznia 2017 r. – k. 16***

***- zeznania pozwanego – zapis rozprawy z dnia 5 lutego 2020 r./***

Od jesieni 2016 pozwany opracowywał własny biznesplan na działalność na rynku kryptowalut, do czego powołał spółkę (...) sp. z o.o. Szukał inwestorów skłonnych do dużych inwestycji. Powód zainteresował się tym projektem i wstępnie deklarował możliwość zaangażowania środków. Gdy nie doszło do realizacji umowy pożyczki z dnia 26 stycznia 2017 r. relacje stron uległy rozluźnieniu. Powód nie chciał jednak odpuścić rokującej według niego inwestycji, zaczął spotykać się z pozwanym i aby się uwiarygodnić zaoferował pożyczkę. Pozwany nie wierzył w kolejną już obietnicę, ale w dniu 29 marca 2017 r. doszło do podpisania umowy pożyczki na kwotę 80 000 zł. W tym przypadku powód wywiązał się z umowy i dokonał przelewu na rachunek pozwanego. Dzięki temu pozwany uwierzył, że powód poważnie myśli o inwestycji w jego projekt. W dniu 8 czerwca 2017 r. strony zawarły umowę inwestycyjną, na mocy której powód zobowiązał się do zainwestowania w projekt pozwanego kwoty 6 000 000 zł. W ramach relacji biznesowych pozwany sprzedał powodowi połowę udziałów w (...) sp. z o.o., a w dniu 31 lipca 2017 r. Spółka należąca do powoda ((...)Sp. z o.o.) udzieliła pozwanemu pożyczki w kwocie 100 000 zł, poręczoną przez (...) sp. z o.o. Powód w przekonaniu pozwanego nie wywiązał się z warunków ustalonych w umowie inwestycyjnej, na kanwie czego doszło między stronami do sporu. Pozwany zaczął przygotowywać się do skierowania sprawy na drogę sądową. Obawiając się wpływów powoda całą posiadaną dokumentację zdeponował u notariusza.

***/dowód:***

***- dokumentacja zawarta w aktach SO Gliwice I C 433/18***

***- zeznania pozwanego – zapis rozprawy z dnia 5 lutego 2020 r./***

Po konsultacji z pełnomocnikiem postanowił formalnie uregulować kwestie niewykonanych umów pożyczek i w dniu 2 października 2017 r. wystosował do powoda wezwanie do wykonania umów pożyczek z dnia 24 sierpnia 2016 r. i z dnia 26 stycznia 2017 r. Powód osobiście odebrał te przesyłki w dniu 6 października 2017 r. Po bezskutecznym upływie terminów pozwany w dniu 15 listopada 2017 r. wystosował do powoda oświadczenie o odstąpieniu do umów pożyczek. Pismo z tym oświadczeniem odebrał brat powoda w dniu 21 listopada 2017 r. Po uregulowaniu tych spraw M. M. zdecydował się wystąpić przeciwko J. Ł. do sądu z pozwem o zapłatę na kanwie umowy inwestycyjnej, co ostatecznie popsuło relacje pomiędzy stronami. W reakcji J. Ł. w dniu 12 marca 2018 r. wystosował do pozwanego pismo z wezwaniem do zwrotu udzielonych pożyczek. W odpowiedzi M. M. oświadczył, że umowy z dnia 24 sierpnia 2016 r. i z dnia 26 stycznia 2017 r. nigdy nie zostały przez powoda wykonane, a pożyczka udzielona na podstawie umowy z dnia 29 marca 2017 r. została zwrócona. Po wymianie tej korespondencji powód wniósł przeciwko pozwanemu kilka pozwów o zapłatę na kanwie umów pożyczek. Pozwany zaczął też spotykać się z groźbami, w sprawie których toczyło się postępowanie przygotowawcze.

***/dowód:***

***- pisma pozwanego z dn. 2.10.2017 r. z dowodami nadania – k. 78-81***

***- koperta – k. 135***

***- pismo pozwanego z dnia 15.11.2017 r. – k. 47-49***

***- dowody wydania i odbiory przesyłek – k. 92***

***- pismo powoda z dnia 12 marca 2018 r. – k. 153-154***

***- pismo pozwanego z dnia 23 marca 2018 r. – k. 155***

**- zeznania pozwanego i częściowo zeznania powoda – zapis rozprawy z dnia 5.02.2020 r./**

Ustaień w zakresie przedstawionego stanu faktycznego przyjętego za podstawę do przeprowadzenia rozważań prawnych sąd dokonał kierując się w tym względzie dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c., uwzględniając w pełnym zakresie inicjatywę dowodową stron. Dokumenty zawartych pomiędzy stronami umów pożyczek, pismo powoda z dnia 12 marca 2018 r. (wezwanie do zapłaty) i pismo pozwanego z dnia 23 marca 2018 r. (odpowiedź na wezwanie do zapłaty) miały charakter niekwestionowany, tak co do autentyczności jak i co do treści, zatem mogły stanowić podstawę do ustaleń w oparciu o ich treść. Wskazane przez powoda dokumenty – „prośby o prolongatę” sąd pominął w dokonanych ustaleniach, albowiem powód nie udowodnił, aby pisma te pochodziły od pozwanego i aby kiedykolwiek je od niego otrzymał. Nadto w toku prowadzonego równoległe postępowania I C 433/18 sporządzona została opinia pismoznawcza, z której wynika, że podpisy pozwanego pod tymi pismami zostały podrobione. Natomiast pisma w postaci wezwań do wykonania umów pożyczek z dnia 2.10.2017 r. oraz oświadczenia o odstąpieniu od umów pożyczek z dnia 15.11.2017 r. posiadają daty zbieżne z dowodami ich nadania oraz z potwierdzeniami ich odbioru. Spójnie korelują też z treścią zeznań pozwanego, co pozwala na odtworzenie najbardziej logicznej wersji wydarzeń. Zeznania świadka Z. Ł. należy ocenić w tym zakresie jako kompletnie niewiarygodne i to pomijając nawet jego osobiste zaangażowanie wynikające z relacji rodzinnych i majątkowych łączących go z powodem. Wiarygodność zeznań była wątpliwa albowiem zostały one ewidentnie przygotowane w oparciu o analizę udostępnionych na stronom na poprzedzającej rozprawie oryginałów dokumentów pocztowych (pełnomocnik powoda wykonał ich fotografię). Nieprawdopodobnym jest, aby świadek odbierający dużą ilość korespondencji pamiętał w sposób tak szczegółowy, jak starał się o tym przekonać sąd, w jaki sposób składał podpis na potwierdzeniu odbioru i jak wyglądała standardowa korespondencja odebrana przez niego ponad dwa lata temu. Zeznaniami tym przeczy wreszcie sama treść oryginałów kart doręczeń, z których wprost wynika, że przesyłki w dniu 6 października 2017 r. odebrał osobiście J. Ł., a przesyłkę w dniu 21 listopada 2017 r. odebrał Z. Ł.. Próby świadka Z. Ł. nadawania zapisom o osobach które odebrały przesyłki znaczenia innego, aniżeli ich literalna treść były nielogiczne i niewiarygodne na tyle, że sam powód wycofał wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego grafologa. Nadto niewiarygodnym jest, aby przesyłki te zawierały pisma - „prośby o prolongatę”. Po pierwsze dotyczyłyby one terminów, które już dawno upłynęły. Po drugie byłyby niezrozumiałe jeśli powód – jak twierdzi – akceptował istniejący stan opóźnienia i nie domagał się zwrotu pożyczek. Po trzecie, brak jest zgodności w datach tych pism, z których każde datowane jest na 25 września 2017 r., z datami nadania i odbioru przesyłek. Nie wiadomo dlaczego pozwany miałby występować o prolongatę dwóch pożyczek na początku października, a o prolongatę trzeciej dopiero w połowie listopada. Daty nadania przesyłek i ich odbioru są ewidentnie czasowo zbieżne z pismami w sprawie wykonania umów i odstąpienia od nich. Po czwarte należałoby założyć, że pozwany już wtedy, nie mając jeszcze przekonania o zaistnieniu sporu sądowego przygotował iście przewrotny plan polegający na wysłaniu do powoda próśb o prolongatę pożyczek z podrobionymi swoimi podpisami, aby fakt ten cynicznie w przyszłości wykorzystać. Zeznania świadka W. D. okazały się nieprzydatne, albowiem świadek ten nie miał żadnej istotnej wiedzy o przedmiocie postępowania. Nie miał nawet świadomości, że strony zawierały umowy pożyczek. Całą wiedzę w sposób następczy uzyskał od powoda. Widział jedynie fakt przekazania reklamówki między stronami, przy czym przyznał, że nie widział jej zawartości i nie zanotował w pamięci szczegółów tego zdarzenia. Zeznania te nie dowodzą zatem, czy w reklamówce były pieniądze (jak twierdzi powód), czy gadżety reklamowe bądź próbki piwa z browaru należącego do powoda (jak twierdzi pozwany). Warto zaznaczyć, że zeznania te są niespójne z zeznaniami powoda, który twierdzi, że pieniądze przekazał pozwanemu przy podpisaniu umowy, a według świadka W. D. spotkanie miało miejsce przed hotelem i w okolicznościach, w których trudno sobie wyobrazić podpisywanie dokumentów. Tym bardziej, że świadek takich dokumentów nie widział. Podobnie nieistotne okazały się zeznania świadka W. R., który całą swoją wiedzę pozyskał w sposób następczy od powoda i jest ewidentnie wrogo nastawiony do pozwanego, co wynika z akt postępowania przygotowawczego i czemu dał jaskrawy wyraz podczas składania zeznań. Zeznaniami pozwanego sąd dał wiarę, albowiem korelują one z wykorzystanymi dowodami z dokumentów, a nadto przedstawiają logiczny przebieg zdarzeń. Zeznania powoda zasługiwały na wiarę tylko w tym zakresie, w jakim zgodne były z dokumentami i zeznaniami pozwanego. W pozostałej części zeznania te zawierały luki, nieścisłości i kreowały przebieg zdarzeń w sposób odbiegający od zasad logiki i doświadczenia życiowego.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie wobec nie wykazania przesłanek odpowiedzialności pożyczkobiorcy wynikających z art. 720 § 1 k.c.

Strony, co bezsporne, zawarły umowy pożyczek w dniu 24 sierpnia 2016 r. (aneksowaną w dniu 15 września 2016 r.) i w dniu 26 stycznia 2017 r. Powód nie wykazał jednak, aby jako pożyczkobiorca wypełnił swoje zobowiązanie i przeniósł na rzecz pozwanego umówione środki pieniężne. Przede wszystkim powód zobowiązał się przekazać te środki w formie przelewów na rachunek bankowy pozwanego i - co bezsporne - tego nie uczynił. Oczywiście strony umowy mogły zgodnie dokonać zmiany jej treści i postanowić o przekazaniu pieniędzy w gotówce - „z ręki do ręki”. Skoro pozwany takiej zmianie zaprzecza i kwestionuje otrzymanie pieniędzy, to obowiązkiem powoda - wynikającym z art. 6 k.c. - było udowodnienie, że zmiana umowy jednak nastąpiła i do wydania pieniędzy pozwanemu faktycznie doszło. Temu obowiązkowi powód nie sprostał, a jego twierdzenia okazały się gołosłowne. Powód nie przedstawił pokwitowania odbioru pożyczanych kwot, co wydaje się nieracjonalne w przypadku odstąpienia od zapisu umownego i mimo wszystko luźnego charakteru znajomości stron. Nie przedstawił też żadnego innego przekonującego dowodu, z którego jednoznacznie wynikałoby, że przekazał pozwanemu gotówkę i w jakiej wysokości. Kwoty pożyczek były na tyle duże, że po pobraniu takich środków powinien zostać ślad, choćby uprawdopodobniający twierdzenia powoda. Powód zeznał, że pieniądze przekazane pozwanemu mógł pobrać z konta, ale nie przedstawił żadnego dowodu na dokonanie takiej operacji w okresie zawierania umów. Zeznał też, że pieniądze mogły zostać pobrane z kasy należącej do niego spółki, ale i takiej operacji nie udowodnił. Zwraca uwagę, że powód pierwszy raz upomniał się o zwrot rzekomo pożyczonych kwot w marcu 2018 r., a zatem dopiero rok i pół roku po upływie terminów wynikających z zawartych umów. To także podważa wiarygodność twierdzeń powoda, albowiem wymagałoby przyjęcia, że powód nie interesował się swoimi pieniędzmi i przypominał sobie o nich dopiero kiedy realnie zagroziły mu roszczenia pozwanego na kanwie zupełnie innej umowy.

Powód z jednej strony przedstawia siebie jako doświadczonego biznesmena działającego w wielu branżach i tym samym uczestnika rynku finansowego, który angażując swoje pieniądze w przeszłości spotykał się już z nieuczciwymi praktykami kontrahentów. Do oceny jego postępowania należałoby zatem stosować podwyższoną miarę staranności (art. 355 § 2 k.c.). Z drugiej strony powód oczekuje, że sąd da wiarę jego słowom, które nie zostały poparte dowodowo i pozostają w sprzeczności z treścią zawieranych umów oraz wskazują, że zachował się w sposób niezgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, naiwnie ulegając urokowi dwadzieścia lat młodszego i w istocie nieznanego mu człowieka. Oczywiście sąd nie może mieć pewności, czy nie doszło do uknucia przez pozwanego misternej, zaplanowanej od początku intrygi. Jednakże przyjęcie takiego założenia wymagałoby dowolnej i opartej na wrażeniach, a nie swobodnej oceny zgromadzonego sprawie materiału dowodowego. Skoro powód nie udowodnił, że przeniósł na rzecz pozwanego umówioną ilość środków pieniężnych, to tym samym nie ma podstaw do domagania się ich zwrotu. Wobec powyższego powództwo należało oddalić w całości.

O kosztach procesu pomiędzy stronami sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 w zw. z § 15 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 z późn. zm.). Pozwany wygrał proces w całości i tym samym zasługiwał na zwrot całości poniesionych celowo kosztów, obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej za postępowanie przed sądem pierwszej instancji - 5 400 zł i uiszczoną opłatę 17 zł od złożonego dokumentu pełnomocnictwa.